Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 13 czerwca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 157

Tajemnicza rakieta nad Finlandią Szwecją i Danią

HELSINKI (PAP-ms). W niedzielę w nocy zaobserwowano nad stolicą Finlandii tajemniczą rakietę, wydającą silne światło. Rakieta jaśniała na wysokości około 1000, dążąc w kierunku południowo-zachodnim i ciągnąc za sobą słup dymu. Podobne zjawisko widziano w Danii i południowej Szwecji.

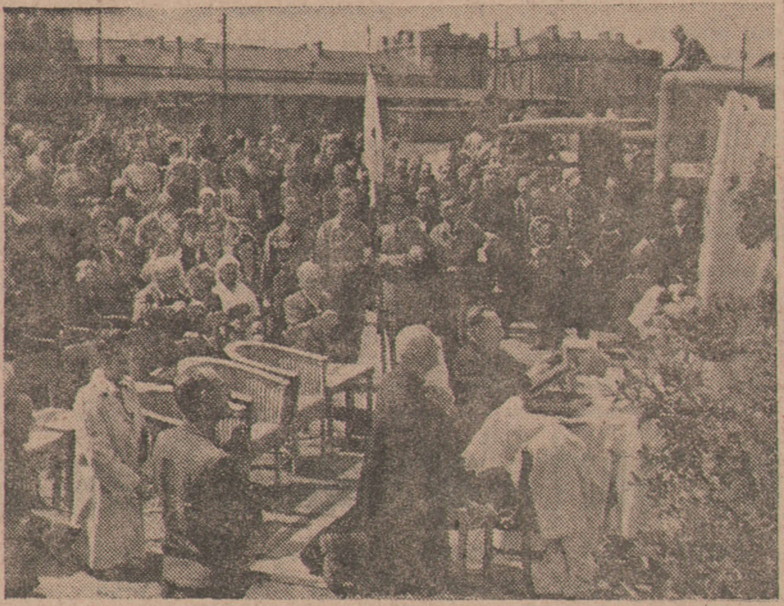
Broń i surowce otrzyma Jugosławia od ZSRR

BELGRAD (FA). Marsz. Tito powrócił na czele delegacji jugosłowiańskiej z Moskwy do Belgradu. Pod koniec ub. tygodnia zawarty został w Moskwie specjalny układ radziecko-jugosłowiański, na mocy którego Jugosławia otrzyma ze Zw. Radzieckiego broń, amunicję i surowce.

Zamknięcie 13 wielkich firm w Japonii

TOKIO (PAP). Zarządzeniem Sojuszniczej Rady Kontrolnej, zamkniętych zostało 13 wielkich firm japońskich, których produkcja wynosi 40% całej japońskiej wytwórczości włókienniczej. Fabryki będą nieczynne aż do zbadania wytwórczości przez władze sojusznicze.

Pociągiem PCK z Francji do Polski




Po raz czwarty przybył do Łodzi z Francji pociąg sanitarny PCK z powracającymi do Ojczyzny rodakami. Pociągiem tym przyjechał m. in. ks. superior Rzymałka, który jako proboszcz parafii św. Krzyża w Warszawie zorganizował w początkach wojny akcję pomocy dla księży uchodźców z Pomorza i Wielkopolski, ratując wielu życie (widoczny na zdjęciu po prawej). Na zdjęciu (po lewej) modły dziękczynne po przyjeździe pociągu na dworcu Łódź-Kaliska. Przed ołtarzem klęczą ks. superior Rzymołka i ks. Nowicki.

Sąd Najwyższy opublikował oficjalny wynik referendum

Włochy ogłoszone republiką

Decydujący krok premiera de Gasperi — 11 czerwca Świętem Republiki — Lojalne stanowisko króla — Monarchiści jeszcze działają

RZYM (FA). Premier włoski de Gasperi ogłosił — mimo różnicy zdań, jaka wyłoniła się między członkami rządu a królem — proklamację republiki włoskiej. Zdaniem króla w myśl konstytucji należałoby jeszcze odczekać rozpatrzenia wniesionych reklamacji. Obrady rządu włoskiego zakończyły się po północy. Wydany przez rząd komunikat stwierdza, że ludność Włoch opowiedziała się za republiką i w związku z tym dzień 11 czerwca obchodzony będzie jako Święto Republiki. Sąd Najwyższy ogłosił jednocześnie oficjalny wynik referendum.

Premier de Gasperi oświadczył, że król zachował się wobec wytworzonej sytuacji bardzo lojalnie i pozostawia do jego uznania, kiedy ma opuścić Włochy.

Z Neapolu doszło do zajścia na skutek usiłowań podpalenia biura partii komunistycznej ze strony monarchistów. Jedna osoba została zabita, a 13 odniosło ciężkie rany.

LONDYN (FA). Z okazji ogłoszenia republiki włoskiej min. spraw zagr. Wielkiej Brytanii — Bevin złożył na ręce przedstawiciela dyplomatycznego Włoch gratulacje swego rządu.

Straszny pożar hotelu w Chicago

W płomieniach zginęło 35 osób, 4 osoby zginęły wyskakując z okien

NOWY JORK (PAP). Niespełna w tydzień po wielkim pożarze w jednym z hoteli w Chicago, w niedzielę wybuchł wielki pożar w hotelu Cranfield w Dubuque Iova. 15 osób, których zwłoki odnaleziono, zginęło w płomieniach. Natomiast nie odnaleziono zwłok dalszych 20 osób. Pożar wybuchł w nocy i szybko objął cały gmach. Pożar zaskoczył wielu gości hotelowych we śnie. Około 30 osób uratowała straż ogniowa, 27 wyskoczyło z okien do siatek zabezpieczających, założonych przez straż przy czym 4 osoby zabiły się.

Ameryka zbroi armię chińską

do walki przeciw wojskom komunistycznym

LONDYN (PAP). Reuter donosi, powołując się na agencję Tass, że źródła miarodajne w Szangaju komunikują, iż admirał amerykański Cook na konferencji z oficerami armii amerykańskiej w Szanghaju upoważnił gen. Kellor Rocky, dowodzącego marynarką amerykańską w północnych Chinach do zaopatrywania wojska chińskiego rządu centralnego, operującego przeciwko wojskom komunistycznym w Mandżurii, w materiał wojskowy oraz żywność. Admirał Cook zarządził również, by drogą lotniczą i morską pod kontrolą marynarki amerykańskiej wojska chińskie i materiał wojenny dostarczane były do Mandżurii. Według agencji Taas, postanowiono również na wyżej wspomnianej konferencji przekazać Chinom 4 torpedowce amerykańskie oraz 40 innych okrętów.

Terroryści żydowscy wysadzają pociągi w Palestynie

LONDYN (FA). Z Jerozolimy donoszą, że oddział uzbrojonych Żydów zatrzymał 3 pociągi, zmuszając podróżnych pod groźbą użycia broni do opuszczenia wagonów, po czym lokomotywy wysadzono w powietrze. Żydzi ci są prawdopodobnie członkami nielegalnej żydowskiej Organizacji Obrony Narodowej.

Wyrządzone szkody oblicza się na 100.000 funtów szterlingów.

JEROZOLIMA (FA). W związku z napadem bojówek żydowskich na 3 pociągi w Palestynie, władze aresztowały 7 osób. W zajściach 3 policjantów arabskich zostało ranionych, przy czym jeden z nich w międzyczasie zmarł z odniesionych ran. Śledztwo wykazało, że w każdym z pociągów jechało kilka członków organizacji żydowskiej, którzy w umówionym miejscu pociągnęli za hamulce i spowodowali zatrzymanie się pociągu. Prócz lokomotyw, spłonęło 10 wagonów.

Premier Giral weźmie udział

w najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa



Giral

NOWY JORK (FA). Na wniosek delegata W. Brytanii posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, wyznaczone pierwotnie na wtorek, odroczono do czwartku 13 bm. Na posiedzeniu tym obecny będzie premier republiki hiszpańskiej dr Giral. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż ma nadzieję, że Rada Bezpieczeństwa poprze oskarżenia przeciw reżimowi gen. Franco. Dr Giral, który w międzyczasie bawił w Meksyku, powrócił onegdaj do Nowego Jorku.

Tajemnica śmierci króla Sjamu

Czyżby Anandar Mahidol padł ofiarą intryg politycznych?

LONDYN (FA). W związku z tajemniczą śmiercią króla Sjamu Anandra Mahidol, donoszą z Bankonku, że przed kilku dniami amerykański departament stanu podał do wiadomości, że król sjamski przyjął zaproszenie rządu Stan. Zjedn. i 19 czerwca przybyć miał do Waszyngtonu.

Ojciec nowego króla, dotychczasowego księcia Phumiphon Aduldet, zrezygnował w swoim czasie z tronu i po odbyciu studiów w Stan. Zjedn. został lekarzem.

Montgomery u Faruka

KAIRO (FA). Marsz. Montgomery, który przeprowadza w Egipcie lustrację wojsk brytyjskich, przyjęty był w Kairze przez króla Faruka.

Kto będzie bronił Greisera?

POZNAŃ (tel. wł.). Sprawa obrony Greisera była do tej pory kwestią otwartą. Mówiono że obrońcą Greisera będzie adwokat z urzędu, mówiono również, że Najwyższy Trybunał Narodowy gotów jest wyrazić swą zgodę na dopuszczenie adwokata z Rzeszy pod warunkiem, że ten prowadzić będzie obronę w języku polskim. Obecnie jednak sprawa obrocy Greisera została — zdaje się — definitywnie załatwiona. Jak się bowiem dowiadujemy, obrońcą z urzędu Artura Greisera zamianowany

Dokończenie na stronie 2-ej.

Międzynarodowa polityka gospodarcza

W miarę, jak świat powraca na normalne tory stosunków politycznych i gospodarczych, wybija się na czoło zainteresowań międzynarodowych coraz wyraźniej zagadnienie środków, potrzebnych do usunięcia zniszczeń wojennych, oraz sprawa celu, do jakiego zmierza całokształt światowych dążeń gospodarczych. Unrra nie wystarcza niedługi jej żywot. Potrzeba szerszej pomocy, konieczne stały się długoterminowe pożyczki międzynarodowe.

Pierwszą wielką pożyczką powojenną, która nabrała rozgłosu na całym świecie, jest pożyczka 4 miliardów dolarów, udzielona Anglii przez Stany Zjednoczone. Przy okazji tej pożyczki Stany A. P. zażądały od Anglii zniesienia „bloku sterlingowego", „otwartych drzwi" na Bliskim Wschodzie, nie używania pożyczki dla celów plantacyj bawełnianych itp. B. ambasador USA w Londynie Kennedy, pisze w „New York Times", nawiązując do pożyczki anglo-amerykańskiej, że „we własnym interesie Amerykanów leży udzielenie pożyczki krajowi, który jest najlepszym kientem Stanów w zakresie handlu zagranicznego. Naród brytyjski i jego tryb życia stanowią bowiem ostatnią zaporę Europy przeciw komunizmowi, i zadaniem Stanów jest pomóc Wielkiej Brytanii w utrzymaniu tej lini." A więc warunkami udzielenia pożyczki okazały się potrzeby amerykańskiego eksportu oraz przesłanki polityczno-ideologiczne.

Drugą z rzędu wielką pożyczkę na rynku amerykańskim uzyskał Leon Blum dla Francji w wysokości około 1 miliarda 400 milionów dolarów, za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego, a więc bez potrzeby ratyfikacji ze strony Kongresu. Do tego ma jeszcze dojść kredyt na zakup amerykańskich statków handlowych o łącznej wyporności 750 tys. ton. Akt dyplomatyczny podpisany przez Byrnesa i Bluma przy udzieleniu pożyczki głosi, że „Obydwa kraje stoją na stanowisku, iż narody trudniące się handlem, powinny się porozumieć, w celu rozluźnienia restrykcji handlowych (ceł) pomiędzy państwami, — jeszcze przed zwołaniem konferencji międzynarodowej, poświęconej zagadnieniom handlu. Kontrola importu we Francji trwać będzie tylko tak długo, dopóki istnieć będzie konieczność zachowania równowagi w bilansie płatniczym, i dopóki nie zostanie zapewnione wykonanie planu odbudowy i modernizacji przemysłu francuskiego." Znów notujemy wyraźnie dążenie do zagwarantowania interesów wywozowych gospodarstwa amerykańskiego.

Nieprzeciętnie wysoki kredyt przyznała Ameryka Włochom, które przez 3 lata służyły wiernie Hitlerowi, a obecnie pozostają pod okupacją anglo-amerykańską. Cyfra tego kredytu przekracza 450 milionów dolarów. Pokaźne kredyty zostały przyznane również Grecji, Palestynie i innym krajom. Natomiast przeciw 90-milionowej pożyczce polskiej rząd Stanów wysunął zastrzeżenia, jakkolwiek miała ona być przeznaczona na zakup amerykańskiego demobilu oraz na kupno taboru kolejowego, tak bardzo potrzebnego do transportu węgla polskiego dla innych krajów europejskich. Wynika stąd, że Ameryka widocznie w udzieleniu Polsce pożyczki nie spostrzega dla siebie korzyści gospodarczych, któ-

re tak wielką rolę odegrały przy pożyczce angielskiej, francuskiej i innych.

Jak oświadcza się ze strony czynników oficjalnych, w tej sytuacji dopomógł Polsce Związek Radziecki, który przyrzekł nam kredyty w złocie, anulowanie wzajemnych pretensyj i zobowiązań z tytułu kosztów utrzymania armii polskiej w Rosji i Czerwonej Armii w Polsce, oraz ofiarował dalszą pomoc żywnościową. Okazuje się w obec tego, że jednak istnieje państwo, które widzi swój interes w pomaganiu Polsce. Oczywiście umowy zawarte w Moskwie nie mogą być interpretowane jako zerwanie dalszych pertraktacyj z państwami Zachodu, które zapewne z czasem też dojdą do przekonania, że Polska to partner, z którym warto utrzymywać poprawne stosunki gospodarcze i polityczne. Uczucia Polski do wielkich demokratycznych Stanów najlepiej ujawniły się w czasie ostatniego posiedzenia KRN, kiedy to wiceminister Modzelewski mówił o zacieśnieniu przyjaznych stosunków Polski z USA. Izba powitała to oświadczenie niemilknącą burzliwą owacją.

Stany Zjednoczone zgromadziły w zamian za dostawy wojenne ogromne zapasy złota i pieniędzy. Wartości te winny być uruchomione i oddane do dyspozycji życia gospodarczego całego świata, a w szczególności państw zniszczonych i ubogich. Kraje takie jak Francja, Holandia i Belgia są w lepszym położeniu. Mogą bowiem czerpać surowce i żywność ze swoich kolonii, oraz rozporządzają dewizami i własnym zapasem złota, celem importu koniecznych dla ich gospodarstwa artykułów przemysłowych i spożywczych. Inne państwa natomiast, jak np. Polska, muszą pokrywać swój import wywozem własnej wytwórczości, nie posiadają bowiem odpowiednich kredytów zagranicznych. W tych warunkach odbudowa kraju i gospodarstwa polskiego musi napotykać na olbrzymie, nieraz wprost nieprzezwyciężalne trudności. Faktu tego nie może zmienić suma 3 miliardów złotych, uzyskaną z PPOK, gdyż stanowi ona zaledwie 7% budżetu państwowego, a zatem cyfrę zbyt małą jak na tak poważne potrzeby odbudowy całokształtu życia polskiego.

Polski przemysł musi jak najszybciej usprawnić się pod względem technicznym, musi sprowadzić z zagranicy maszyny i brakujące mu części aparatury przemysłowej, celem dotrzymania kroku obcej konkurencji na rynkach światowych. Dobra konjunktura międzynarodowa wnet minie, a wtedy tylko najlepsi i najsprawniejsi będą panami na placu boju gospodarczego. Po uruchomieniu kopalń angielskich i nadreńskich, węgiel polski staczać będzie musiał gigantyczne walki o rynki zbytu, i nie będzie już tym wszechwładnym czarnym diamentem, za który można kupić za granicą potrzebne artykuły i surowce dla naszej wytwórczości. Przedstawiciele gospodarki polskiej prywatnej i unarodowionej z całą energią winni zabrać się do stworzenia odpowiedniego aparatu dla handlu zagranicznego, który przygotuje produkcję na eksport, zbada zapotrzebowanie rynków zagranicznych i nawiąże normalne stosunki handlowe z zagranicznymi odbiorcami i eksporterami. Świetne pole do popisu mają tu również nasze placówki handlowe przy poselstwach i konsulatach.

Dążenie międzynarodowej polityki gospodarczej określił jasno min. Bevin, oświadczając w Izbie Gmin: „musimy osiągnąć porozumienie między Zachodem, który posiada wspólną kulturę i tradycję, a wielkimi obszarami słowiańskimi. Wielka Brytania nie żąda dla siebie żadnych przywilejów, a pragnie jedynie swobody żeglugi i handlu światowego.“ Niewątpliwie polska racja stanu z tego i z innych oświadczeń przedstawicieli państw zachodnich wyciągnie odpowiednie konsekwencje, zgodne z interesem Rzeczypospolitej.

Dr STEFAN HAUPE

Za co odpowie gen. Michajłowicz

Wraz z nim zasiadło na ławie oskarżonych 13 byłych ministrów i polityków jugosłowiańskich

BELGRAD (FA). Przed sądem wojskowym w Belgradzie rozpoczął się sensacyjny proces gen. Michajłowicza. Akt oskarżenia zarzuca gen. Michajłowiczowi i jego towarzyszom współdziałanie z Niemcami, tworzenie tzw. armii krajowej, która tępiła narodowy ruch oporu pozostający pod rozkazami Marsz. Tito.

Wraz z Michajłowiczem na ławie oskarżonych zasiadło 13 b. ministrów i polityków jugosłowiańskich. Przeciw 10 rozprawa toczyć się będzie zaocznie. Prasę reprezentuje na procesie 80 dziennikarzy pism zagranicznych, w tym również Polski.

Wchodzącego na salę Michajłowicza, zebrana publiczność powitała wrogimi okrzykami „Michajłowicz na szubienicę!“



Michajłowicz

Z kongresu Angielskiej Partii Pracy

Przemówienie premiera Attlee

LONDYN (FA). Obradujący w południowej Anglii Kogres Partii Pracy, wysłał depeszę gratulacyjną do Włoch z racji ogłoszenia republiki.

Słowa prof. Lasky'ego, że W. Brytania pragnie szczerej współpracy ze Zw. Radzieckim oraz że nie udzieli poparcia żadnemu rządowi, który prowadziłby politykę antyradziecką — spotkały się z życzliwym przyjęciem całej prasy angielskiej.

W sprawie stosunków ze Związkiem Radzieckim wpłynęło do Kongresu kilka wniosków, które zostały połączone w jedną wspólną rezolucję, wzywającą rząd brytyjski do prowadzenia polityki pogłębiającej przyjaźń i porozumienie z ZSRR.

Z kolei dłuższe przemówienie przed kongresem wygłosił premier Attlee. „Wierzymy w możliwość zgodnej współpracy wszystkich narodów, nawet jeśli różnią one się w swoich poglądach“. Dowodem brytyjskiej polityki pokojowej, zdaniem premiera Attlee jest postawienie sprawy Indii.

Święto ludowe w Polsce

Stronnictwo Ludowe urządziło swoje obchody natomiast PSL obchody odwołało

WARSZAWA (ms). Stronnictwo Ludowe obchodziło w tym roku specjalnie uroczyście swoje święto, nadając mu charakter manifestacji jedności wsi polskiej.

Polskie Stronnictwo Ludowe, które początkowo zamierzało również urządzić święto dla szerokich mas chłopskich, zjednoczonych w tym stronnictwie, w ostatniej chwili obchodu zaniechało, wyjaśniając swe stanowisko władzom państwa w specjalnym liście skierowanym do premiera Osóbki-Morawskiego.

W Warszawie obchód Stronnictwa Ludowego rozpoczął się mszą polową na Placu Zwycięstwa. Po odśpiewaniu chóralnie „Boże coś Polskę" przedstawiciele rządu i partii politycznych wygłosili okolicznościowe przemówienia, po czym odbyła się defilada a po południu zabawy ludowe w parkach warszawskich.

Podobny przebieg miały uroczystości w innych ośrodkach Polski. W Katowicach ukazał się specjalny numer czasopisma rolniczego „Zagroda Chłopska".

W przemówieniach podkreślano konieczność zjednoczenia się chłopa, robotnika i inteligenta, konieczność wspólnej pracy nad odbudową kraju jak również zaznaczano, że święto ludowe jest też dniem walki o ugruntowanie demokracji i reform społecznych.

Amerykanie przekazują Niemcom majątek państwowy

BERLIN (FA). Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech przekazuje niemieckim władzom administracyjnym majątek państwowy w wysokości 7 miliardów marek, i to w charakterze powierniczym. Jak stwierdza zarządzenie władz amerykańskich, wynikiem tej akcji ma być zwiększenie odpowiedzialności czynników niemieckich w ogólnej gospodarce państwowej.

Zjazd geografów we Wrocławiu

KATOWICE (PAP). W dniach od 9—13 bm. odbywa się we Wrocławiu zjazd geografów polskich. Udział w zjeździe bierze około 400 osób.

Niebieska księga

LONDYN (FA) Delegacja rządu brytyjskiego, która powróciła do Londynu po zwiedzeniu 14 wielkich kopalń niemieckich w Zagłębiu Ruhry, opublikowała tzw. „niebieską księgę" na temat niemieckich ulepszeń w budowie kopalń.

Ograniczenia żywnościowe w Turcji

ANKARA (FA). W związku z licznymi ograniczeniami żywnościowymi, wprowadzanymi w całym świecie, rząd turecki wydał zakaz wypieku i sprzedaży białego pieczywa.

Herbert Marshall w Polsce

Znany reżyser filmowy poszukuje dzieci polskich mówiących po angielsku do filmu o Polsce

WARSZAWA (tel. wł.). Do Polski przyjechał reżyser filmowy Herbert Marshall, który na jesieni w porozumieniu z Filmem Polskim nakręcać będzie film krajoznawczy o Polsce, przeznaczony specjalnie dla dzieci Anglii i Stanów Zjedn. A. P.

Scenariusz filmu przewiduje, że oprowadzać po Polsce swych zagranicznych rówieśników będzie para dzieci polskich, mówiących dobrze po angielsku, w wieku lat 8—11.

Film Polski zwraca się z apelem, celem ułatwienia mu produkcji tego filmu do rodziców, których dzieci mówią dobrze po angielsku i chciałyby wystąpić w roli filmowych przewodników po Polsce o nadsyłanie pisemnych zgłoszeń z załączoną fotografią do Wydziału Zagranicznego Filmu Polskiego, Warszawa, Marszałkowska 56, m. 8.

Rewelacyjne zeznania Seyss-Inquarta

Niemcy chcieli zatopić całą Holandię

NORYMBERGA (FA). Składający przed Trybunałem zeznania oskarżony Seyss-Inquart wykazuje duże zdenerwowanie. Wzorem innych oskarżonych zrzuca odpowiedzialność za to co się stało w Austrii — na Hitlera. Jeśli chodzi o stanowisko jego jako gubernatora Holandii, to Seyss-Inquart twierdzi, że objął je wbrew swej woli. Oskarżony przyznaje, że w Holandii odbywały się masowe egzekucje, jednak policja i gestapo, które zajmowały się tą akcją, pozostawały pod bezpośrednimi rozkazami Himmlera. Wielką liczbę egzekucji spowodowała jednak ożywiona działalność partyzantki holenderskiej, która dawała się Niemcom bardzo we znaki.

Seyss-Inquart oświadczył dalej, że uratował Holandię od zagłady przez niewykonanie rozkazu Bormanna, który domagał się zatopienia całej Holandii. Co do Żydów, to nie uważał ich nigdy za rasę mniej wartościową, a jedynie za element szkodzący gospodarce niemieckiej.

Oskarżony odpiera zarzut okrucieństw dokonanych w obozach koncentracyjnych, broniąc się, że przedstawiciele Czerwonego Krzyża mieli dostęp do wszystkich obozów koncentracyjnych i więzień na terenie Holandii. Nie wpłynęła jednakże żadna skarga do władz hitlerowskich.

Hindusi ciągle jeszcze nie mogą się dogadać

LONDYN (FA). Z New Delhi donoszą, że sprawa utworzenia hinduskiego rządu tymczasowego znów napotyka na trudności, gdyż przedstawiciele partii kongresowej domagają się dla siebie 7 mandatów zamiast 5.

Książęta hinduscy wyrazili swą zgodę na propozycję rządu angielskiego utworzenia federacyjnego państwa hinduskiego.

Wielki mufti Jerozolimy zaginął?

LONDYN (FA). Obradująca w Syrii Rada Ligi Panarabskiej postanowiła przed wniesieniem sprawy Palestyny do ONZ porozumieć się z Wielką Brytanią. Ponadto Rada zamierza domagać się, aby przed powzięciem decyzji odnośnie przyszłości Trypolitanii i Cyrenajki konferencja min. spraw zagr. wysłuchała delegatów Ligi.

Zastanawiającym jest, że wielki mufti Jerozolimy dotychczas nie przybył jeszcze na obrady. Prasa szeroko komentuje jego tajemnicze zniknięcie z Paryża.

Chociaż mufti popełnił wykroczenia przeciwko rozporządzeniom dotyczącym obrony Palestyny, nie był on uważany przez Wielką Brytanię jako przestępca wojenny. Jednakże jest on podejrzany o działalność prohitlerowską u boku Rashid Ali El Gailani z Iraku, który powrócił na Środkowy Wschód z Europy na jesieni ub. roku.

Nowe francuskie Zgromadz. Konstytucyjne obraduje

Kto zostanie szefem rządu we Francji?

PARYŻ (FA). W Paryżu oczekuje się z wielkim zainteresowaniem wyników pierwszego posiedzenia nowowybranego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Naogół przypuszcza sie, że szefem rządu zostanie wysuwany przez partię postępowych katolików, która uzyskała największą ilość głosów, min. George Bidault.

W chwili, kiedy oddajemy numer niniejszy do druku, obrady trwają. Postępowi katolicy postanowili domagać się dla siebie poza teką min. spraw zagr. także teki min. skarbu i kilku innych ważnych stanowisk w rządzie.

Rada naczelna partii socjalistycznej wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowej koalicji 3 wielkich partii w rządzie.

Delegacja Partii Pracy wyjedzie do Moskwy w lipcu

MOSKWA (FA). Agencja Tass donosi, że rząd ZSRR z zadowoleniem wita zapowiedzianą wizytę delegacji brytyjskiej Partii Pracy. Jak ogłoszono w Londynie, delegacja wyjedzie do Moskwy prawdopodobnie w lipcu br.

Kto będzie bronił Greisera?

Dokończenie ze strony 1-ej.

został decyzją Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 5 bm. znany poznański odwokat Stanisław Hejmowski. Mec. Hejmowski, który należy do rzędu młodszych adwokatów poznańskich, znany był już przed wojną jako świetny obrońca w sprawach karnych. Ponadto wymienia się jeszcze nazwisko mec. Jana Kręglewskiego, który również dzielić ma trudy obrony Greisera.

WARSZAWA (PAP). Proces Artura Greisera, b. gauleitera wojew. poznańskiego budzi wielkie zainteresowanie również zagranicą. Główny oskarżyciel angielski w procesie norymberskim, prok. Shawcross, któremu powierzono gromadzenie materiałów dot. agresji niemieckiej, oczekiwany jest w Warszawie, dokąd przybędzie samolotem z Berlina. Z Warszawy prok. Shawcross uda się do Krakowa i Katowic.

Polski Związek Zachodni wystąpił z inicjatywą

odbudowy pomnika „Grunwaldu“

KRAKÓW (PAP). Zarząd Polskiego Zw. Zachodniego wystąpił z inicjatywą odbudowy zniszczonego przez Niemców pomnika „Grunwaldu“, daru Paderewskiego. Jednocześnie PZZ domaga się usunięcia pomnika wzniesionego na polach Grunwaldu ku uczczeniu Ulricha v. Jungingen. W sprawie odbudowy pomnika ludność Krakowa wypowiedzieć się ma w specjalnej ankiecie PZZ.

Zniesienie komisji kontrolnej we Włoszech

RZYM (FA). Rządowi włoskiemu wręczono tekst rozejmu, który pozostanie w mocy do chwili podpisania traktatu pokojowego. Dokument rozejmu obejmuje 12 punktów, z których najważniejszym jest postanowienie o zniesieniu sojuszniczej komisji kontrolnej we Włoszech i zastąpienie jej przez specjalną radę pod przewodnictwem głównodowodzącego sojuszniczych sił zbrojnych. Ponadto rozejm

Projekt utworzenia federacji niemieckiej

WASZYNGTON (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych formalnie zgodził się poprzeć projekt brytyjski utworzenia federacji niemieckiej, złożonej z 11 — 12 autonomicznych państw. Projekt ten ma być przedstawiony na konferencji paryskiej po wznowieniu jej obrad w sobotę.

Jak już minister Bevin zaznaczył w parlamencie brytyjskim, Wielka Brytania omówiła projekt ten z państwami zachodnio - europejskimi. Punkty zasadnicze projektu zostały opracowane przez Wielką Brytanię, która przy poparciu delegacji amerykańskiej spodziewa się uzyskać w Paryżu zgodę Związku Radzieckiego. Według projektu federacja byłaby wprowadzona stopniowo. 4 mocarstwa okupacyjne mają porozumieć się, by stopniowo wzmacniać autorytet rządów prowincjonalnych w swych strefach.

Przekażmy potomności dowody bohaterstwa naszego narodu

Nie zacierajmy w pamięci krwawego obrazu minionej gehenny!

Bydgoszcz, w czerwcu

W miarę, jak oddalamy się od okresu minionej wojny, zacierają się w naszej pamięci ślady tego wszystkiego, cośmy przeżyli i przecierpieli. Idzie w zapomnienie bohaterstwo jednostek, które w obronie interesów narodu padły na posterunku; giną w pamięci zasługi tych, którzy zdobywali się na heroiczny wysiłek, by ratować naród od grożącej mu zagłady. W ten sposób powszednieje bohaterstwo całego narodu, który w walce z odwiecznym wrogiem dał przykład męstwa i odwagi, ponosząc straszliwe ofiary.

Ze strony czynników oficjalnych czyni się starania o zebranie wszystkich dowodów zbrodni popełnionych przez hitlerowskiego okupanta w Polsce. Powołana została do życia Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Zebrany materiał jest olbrzymi, ale udział społeczeństwa w jego gromadzeniu jest, niestety, znikomy. Jakoś biernie podchodzimy do tego zagadnienia, mimo, iż w okresie tragicznych przeżyć przyrzekaliśmy sobie postępować inaczej. Wyobraźmy sobie na naszym miejscu Niemców. Z jaką systematycznością zabrali by się do pracy, a następnie z jakąż furią propagandową przystąpili by oni do wyzyskania zebranych materiałów na forum międzynarodowym. My tymczasem, oddaliwszy się od momentu przeżywanych tragedii, zapomnieliśmy o podstawowym obowiązku przekazania potomności tego wszystkiego, co stanowiło by dla niej najbardziej przekonywującą przestrogę i co uchroniło by naród od popełniania w przyszłości błędów, które stały się przyczyną naszych nieszczęść narodowych.

Tej obojętnej postawie społeczeństwa musimy się przeciwstawić. Musimy zaapelować do niego, aby nie zapominało o swoim podstawowym obowiązku, aby porwane troskami dnia codziennego, nie zacierało w swej pamięci krwawego obrazu minionej gehenny. W tym celu pismo nasze rzuca hasło współpracy całego społeczeństwa w gromadzeniu materiałów dowodowych zbrodni niemieckich w Polsce oraz wydobycia na światło dzienne bohaterskiej walki jednostek z hitlerowskim najeźdźcą.

O współudział Czytelników „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w doniosłej akcji naszego pisma

Realizując to hasło, „Ilustrowany Kurier Polski" otwiera z dniem dzisiejszym swoje łamy dla publikacyj wszystkich dowodów bestialstw hitlerowskich a zarazem wspomnień z bohaterskich zmagań narodu z jego odwiecznym wrogiem w czasie ostatniej wojny.

Praktycznie rzecz biorąc, apelujemy do naszych Czytelników o nadsyłanie redakcji naszego pisma materiałów z obu wspomnianych wyżej dziedzin, a mianowicie: wspomnień osobistych, zeznań świadków, wiarogodnych publikacyj osób postronnych, materiałów i wycinków z prasy konspiracyjnej, zdjęć, rysunków czy ilustracji, mapek sytuacyjnych, jak i podobizn bohaterskich jednostek czy grup. Materiały mogą być szczegółowo opracowane względnie zawierać tylko same fakty, nadające się do opracowania. W wypadkach gdy zajdzie tego potrzeba, na miejsca zwłaszcza zbrodni masowych wysyłać będziemy specjalnych korespondentów, którzy dokonają odpowiednich prac i zdjęć fotograficznych. Współpracę naszych Czytelników będziemy honorowali, w zależności od wartości nadsyłanych materiałów. O pomoc w dostarczeniu nam potrzebnych dowodów prosimy szczególnie rodziny pomordowanych względnie ich przyjaciół czy znajomych. Nadesłane nam dokumenty i zdjęcia po wyzyskaniu zostaną na życzenie zwrócone ich właścicielom.

Zdajemy sobie sprawę, że powodzenie podjętej przez nas akcji, z punktu widzenia interesu narodowego koniecznej, zależne jest od współudziału i współpracy naszych Czytelników. Dlatego też o tę współpracę gorąco apelujemy.

W roku jubileuszowym Bydgoszczy — *Napisał Leon Rożdżyński*

Dom, w którym mieszkał „Pan Twardowski"

O bydgoskich bramach i rogatkach miejskich

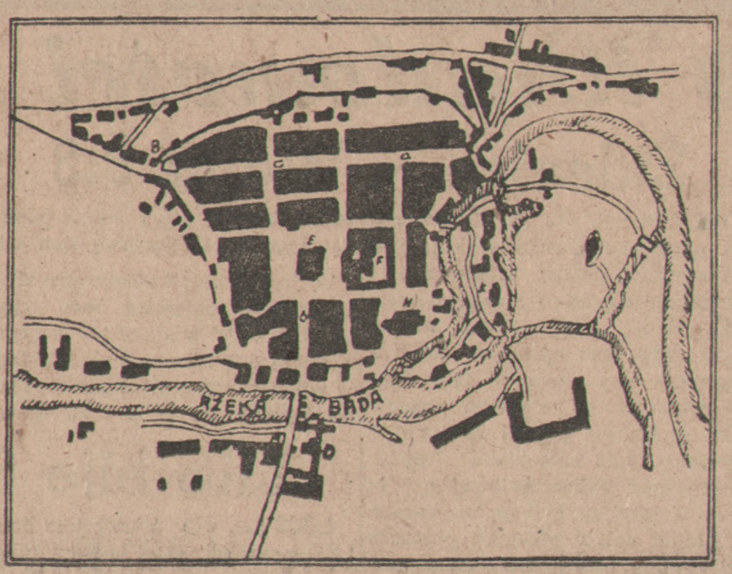
Krok w krok przed postępem cywilizacji ustępują stare zabytki z czasów naszych praojców. Każdy nowy wynalazek, każde udogodnienie naszego życia codziennego a przede wszystkim każda wojną, żąda ofiary z spadku po pradziadach.

Setki lat przetrwały mury domów starej Warszawy, każde pokolenie pielgrzymowało do tego miejsca polskiej tradycji mieszczańskiej. Nadeszły czasy czołgów, armat dalekonośnych i bomb wysoko wybuchowych, które dały radę trwałym fundamentom dawnych budowli oraz szerokim schylonym wiekiem, mchem obrosłym, murom obronnym miasta.

Ostatnie działania wojenne również w Bydgoszczy zmiotły kilka starych zabytków. Nie ma już domu przy Starym Rynku, w którym mieszkał „Pan Twardowski", znikły domy Brc. Mateckich i sąsiednie, a ręka zaborców zrównała z ziemią przepiękny kościół jezuicki.

Mury miejskie miasta Bydgoszczy nie doczekały się naszych czasów, stare, nieużyteczne, ustąpiły w zaniedbaniu już podczas wojen napoleońskich, a trzy bramy miejskie stały się ofiarą cywilizacji w zeszłym stuleciu.

Ostatnie wzmianki, dotyczące już rozbioru bram miejskich, zachowały



Bydgoszcz w XVIII wieku
A — brama gdańska, B — brama kujawska, E — Rynek, M — Fara.

się nam w aktach Królewsko-Pruskiej Regencji z 1817 roku. Akty mówią tylko o bramie gdańskiej za mostem teatralnym i o bramie poznańskiej u zachodniego wylotu ulicy Długiej. O bramie kujawskiej zapiski milczą, musiała widocznie już przed tym ustąpić rozbudowie miasta. Brama gdańska była wówczas już tylko ruiną, stan bramy poznańskiej, w której podziemiach znajdowały się lochy dla zbrodniarzy a w części nadziemnej areszt miejski, musiał być jeszcze bardzo dobry.

Gdy po traktacie wiedeńskim rząd pruski zabrał się intensywnie do usunięcia zaniedbanych i przez wojny zniszczonych gmachów, murów i bram, wpłynął do magistratu bydgoskiego w dniu 1 marca 1817 roku następujący projekt:

„Po usunięciu murów klasztornych karmelitów pomiędzy mostem a bramą miejską, należałoby również starą bramę gdańską, która grozi zawaleniem i nie może już być naprawioną, usunąć i ulice Gdańską z szosą Świecką połączyć.

Przy tej okazji zalecałoby się również zastanowić, co należy uczynić z kaplicą, która stoi przy bramie i była własnością klasztoru Karmelitów. Po usunięciu bramy, budowla ta szpecić będzie całą ulicę. Kaplicę tą wybudował podobno jeden z przodków zamieszkałego w Bydgoszczy generała hr. Czapskiego. W posiadaniu hrabiego nie znajduje się jednak żaden dowód własności, w aktach klasztoru Karmelitów nie ma także żadnej zmianki. Uważamy kaplicę bez poprzedniego zapytania się, równocześnie z bramą, rozebrać.

Miasto zgodziło się na powyższy projekt, przeprowadziło rozbiórkę bramy i kaplicy i wystawiło na miejscu kamiennej bramy, już nie dla obrony lecz dla zabezpieczenia miejskich opłat przywozowych i wywozowych jak również dla kontroli pasantów, wysoką dwuskrzydłową bramę drewnianą, która w kącie prostym zamykała od razu dwa trakty, świecki i fordoński. Przy bramie postawiono drewniany domeczek dla strażnika i poborcy opłat. Brama była otwarta przez cały dzień a w nocy dzwonek służył do wygody przejezdnym.

W roku 1826, z powodu zbyt niskiego i wąskiego przejazdu, brama poznańska stała także na przeszkodzie zwiększonemu ruchowi kołowemu i towarowemu. Magistrat z razu o usunięciu bardzo dobrze zachowanej budowli nie chciał słyszeć. O boczne mury bramy opierały się domy mieszczan, którzy w razie zburzenia zażądaliby odszkodowania. Również dla aresztu miejskiego nie było innego stosownego pomieszczenia. W roku 1828 doniósł jednak zarząd pocztowy do Regencji, że przejazd przez bramę poznańską dla nowych dyliżansów przyśpieszonych jest za niski i za wąski, co spowodowało, że magistrat otrzymał polecenie zburzenia tej zawady „nowoczesnej" komunikacji.

Magistrat na usunięcie nie uzyskał jednak zgody ojców miasta, przeciwnie znalazł się nawet budowniczy, który w swej opinii nazwał bramę zabytkiem i przyjemną dla oka ozdobą ulicy Długiej i poznańskiego przedmieścia. Rada miejska radziła raczej wjazd podwyższyć i rozszerzyć o trzy stopy, co wystarczyłoby nawet dla szerokich dyliżansów pocztowych. Rząd cichaczem zgodził się na ten projekt, jednak na krzyk właścicieli sąsiednich budynków, liczących na sute odszkodowanie przy ewentualnym rozbiorze, zarządził wobec obawy zawalenia się bramy z powodu podkopywania fundamentów i zwężenia murów, ostateczną rozbiórkę bramy.

Mimo przedstawionej przez magistrat opinii komisji budowlanej, że przez przebudowę brama nie ucierpi na trwałości polecenia nie cofnięto i bramę zlikwidowano, stawiając na jej miejsce już nie bramę drewnianą jak przy ulicy gdańskiej, lecz rogatkę.

Z czasem jednak również drewniane bramy i rogatki stały się przedmiotem protestów. Przez rogatkę na ulicy Długiej wkradli się złodzieje do sąsiednich domów. Z rogatki przy Zbożowym Rynku młodzież nocą przechodziła do ogrodów a brama gdańska szpeciła starością i była przeszkodę dla ruchu pocztowego. Gdy w roku 1828 zarząd pocztowy wystąpił z wnioskiem zlikwidowania tej ostatniej bramy, jedynie władze podatkowe sprzeciwiły się rozbiórce. Protestował także dzierżawca wszystkich bram miejskich, stary inwalida wojenny, a gdy na prośby jego nie zareagowano na znak protestu, zabił jedno skrzydło bramy żelaznym klinem tak, że przez kilka dni nie można jej było otworzyć. Gdy i na wniosek miasta Regencja nie chciała zgodzić się na likwidację zaniedbał magistrat bramę do tego stopnia, że w 1830 roku nie dała się więcej zamykać i rozpadała się z starości.

W 1835 roku, wobec zniesienia niektórych podatków, wniosło miasto za wzorem Poznania, Gniezna i Torunia do Regencji prośbę o zniesienie wszystkich rogatek miejskich. Sprzeciwiał się temu jedynie jeszcze stary inwalida, dzierżawca rogatek, który w tej sprawie pisał aż do następcy tronu, jednak bezskutecznie. W roku tym zniesiono ostatecznie rogatki bydgoskie bezpowrotnie.

Zgrzyty

Język, który odrasta

Wrocław, w czerwcu.

Coraz częściej na ulicach miast Górnego czy Dolnego Śląska słyszy się mowę niemiecką. Dzisiaj, w chwili, gdy ewakuacja ludności niemieckiej jest w pełnym toku, gdy za dzień, za dwa znikną ostatnie ślady germanizmu, wydawać by się mogło, że język niemiecki zginie raz na zawsze z ziemi po tej stronie Odry. Zdumienie nasze jednak sięgnie do zenitu, gdy dowiemy się, że ci obywatele przeszli już wszystkie szczeble rehabilitacji i noszą w kieszeni oryginalne dokumenty, opiewające, że są rzeczywistymi obywatelami polskimi. Skąd więc te nawroty, skąd te nagłe sympatie do tak przecież rzekomo znienawidzonej mowy?

Odpowiedź na to znajdziemy łatwo. Nie chcemy już oskarżać nikogo, ani oczerniać lokalnych stosunków, czy komisji rehabilitacyjnych. Wiatry wieją tu z innej strony, czasem aż zza kanału La Manche. Wczorajsi obywatele niemieccy, dzisiejsi obywatele polscy, jutrzejsi może znów niemieccy zmieniają papiery jak brudną koszulę, w duchu zostają ci sami. Zagrzewają ich w tej walce nie tylko ich, bracia zza Odry, ale także ci wszyscy, którzy mówią o pustce w sercu Europy i o żelaznej kurtynie za Odrą. Więc na razie nie ręce, ale nosy w górę.

Zasady demokracji nie niosą ucisku narodowościowego, nie zabraniają nikomu ojczystej mowy i obyczajów. Ale nawet demokracja nie może tolerować, aby rzekomo polscy obywatele, którzy wskutek nieuczciwości czy przeoczenia otrzymali polskie papiery, używali nadal wrogiego nam języka i w arogancki sposób już dzisiaj okazywali swoją butę i nietykalność. Jeżeli świat postępuje wobec nich humanitarnie, aż nadto humanitarnie, jeżeli sili się na gesty dżentelmeństwa i kurtuazji, powinni to Niemcy właściwie ocenić. O ile nie chcą czy nie potrafią tego ocenić, należy te salonowe gesty zmienić czym prędzej na gesty mniej wersalskie, bo inaczej stanie się krzywda zwycięzcom.

Dalsze tolerowanie podobnych wypadków doprowadzić musi nie tylko do obniżenia naszego autorytetu w oczach świata, ale do stworzenia znów na terenie naszego monolitycznego narodowościowo organizmu państwowego nieprzychylnych, wręcz wrogich nam grup ludnościowych, które prędzej czy później przekształcą się w nową piątą kolumnę nazizmu. Tolerowanie podobnych wypadków doprowadzi do dalszego szerzenia się wrogiej nam propagandy, do przerostu kompletu tymczasowości Ziem Odzyskanych, do dalszego szerzenia się haseł, nawołujących do negatywnej odpowiedzi na trzecie pytanie w głosowaniu ludowym. Każdy głos negatywny będzie naszą kompromitacją w oczach świata. Jasnym jest, że na tę właśnie kompromitacje czekają ci wszyscy, którzy marzą o powrocie w mury Wrocławia czy Szczecina pancernych dywizji czwartej rzeszy.

Geel.

Na marginesie

Głosy pokoju...

Generał **Eisenhover**, wygłaszając przemówienie w Chicago, oświadczył, iż do czasu, gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych nie będzie dostatecznie silna, ażeby zabezpieczyć pokój — koniecznie są silne Stany Zjednoczone, stojące na straży pokoju wraz z Wielką Brytanią. Nie znaleziono jeszcze ostatecznej koncepcji pokoju, któraby zadowolniła wszystkie narody — dodał generał Eisenhover.

Admirał **King** w przemówieniu, wygłoszonym w Oxford w stanie Ohio podkreślił konieczność wysiłku dla wygrania pokoju, tak jak potrzebny był wysiłek dla wygrania wojny. Amerykańska „ofensywa pokoju" nie może trwać miesiące ani lata, lecz musi ona trwać zawsze. Kraje anglosaskie walczą o pokój w ramach Karty Narodów Zjednoczonych.

Senator **Vanderberg**, który jest od roku doradcą Byrnesa w sprawach polityki zagranicznej, oświadczył, iż Wielkie Mocarstwa nie mają prawa monopolizowania prac nad traktatami pokojowymi, chociaż ponoszą za nie odpowiedzialność. 20 państw walczyło u boku Ameryki i Wielkiej Brytanii w czasie wojny i będą one nalegały, by rady tych państw w sprawach pokoju zasięgano.

Na szlaku kujawskim

Może to była pogoń za Polską!

Refleksje z wycieczki dziennikarskiej na Kujawach

Stanisław Boruń

Kruszwica, w czerwcu.

Wycieczka dziennikarzy pomorskich na Kujawy nasunęła mi szereg refleksji. Gdy samochód nasz mknął szlakiem wiodącym z Bydgoszczy po przez malowniczą Brzozę, Nową wieś Wielką, Inowrocław, Mątwy do Kruszwicy, odżyły we mnie wspomnienia owych pamiętnych dni września 1939 r., gdy tłumy Bydgoszczan przemierzały ten szlak w pochodzie na wschód.

Jakże inną wydała mi się ta piękna równina kujawska 6 lat temu. Dziś, z mknącej po gładkiej szosie ciężarówki, mogłem w pełni rozkoszować się pięknem przewijających się przed oczyma obrazków. W jakże innym nastroju przemierzałem strudzonymi nogami tę żyzną, bogatą i gościnną ziemię we wrześniu 1939 r. Pamiętna ucieczka przed krwi niesytym, tak dobrze nam od wieków znanym wampirem krzyżackim. A właściwie może to i nie była ucieczka. Może to była pogoń za Polską. Polską cofającą się w Warszawie ku rubieżom wschodnim. Pogoń z wioski do wioski z miasta do miasta, drogami zasłanymi trupami naszych żołnierzy, trupami cywilnej ludności, trupami koni i krów, do których barbarzyńscy Niemcy, często gołowąse wyrostki lub zwyrodniałe Mädschen, prażyły ogniem karabinów maszynowych z krążących bezustannie samolotów. Była to straszna droga naszej Kalwarii. Wstęp do 6-cioletniej Gehenny, którą przebył naród polski.

Droga wśród upiornej nocy. Po obu stronach trupy, ciała porozrywane, napęczniałe od gorąca. A z za drzew, opłotków, skrytobójcze strzały Volksdeutschów do żołnierzy i uchodźców. Za nami spowita w dymy Bydgoszcz i rozświetlające blaskami noc wrześniową łuny. Fala ludzka sunie w jakimś strasznym szumie, zgiełku, wzbiera wielotys. głosami nawoływań, głosami próśb, zaklęć i przekleństw, dalekim jazgotem karabinów maszynowych, trzaskiem klaksonów, rykiem zwierząt i łopotem skrzydeł ptasich. Ludziom towarzyszą bezdomne zwierzęta; kozy, gęsi, jakieś psy... aż oto świt wprowadza nas w gościnne progi Inowrocławia.

Strudzeni 42-kilometrową, tak okropną drogą, doznajemy w grodzie kujawskim jak najserdeczniejszego przyjęcia. Ludność Inowrocławia godnie umiała reprezentować przynależność do wielkiej polskiej rodziny. Dla głodnych uciekinierów przed domami ustawiono ławy z wiadrami wypełnionymi kawą, świeżą wodą, kosze z owocami i chlebem. Dla naszej grupy na poczekaniu znalazło się lokum i miska zupy, w gmachu jakiejś szkoły. To się nazywa poczucie obywatelskości, ujęcie w silne ręce inicjatywy. Miast załamywania rąk na myśl o zbliżającym się wrogu — powstaje czyn.

Noc przespaliśmy jako tako spokojnie. Przede wszystkim nabraliśmy świeżych sił na dalszą wędrówkę szlakiem kujawskim ku sercu Polski — Warszawie. Droga przypominała jakąś lawinę płynącą w niewiadomym sobie kierunku. I znów wozy, wózki, samochody, motocykle, rowery, ludzie, zwierzęta, zgiełk, krzyk, nieopisany tumult, chaos.

W chwili ukazania się na horyzoncie samolotów niemieckich ruch zamierał. Życie przycupnęło sobie pod jakimś drzewem, krzakiem czasem w zagonie wysokiej kukurydzy, czy w polu ziemniaczanym. Gdy droga była ogołocona z drzew, zaś raptem na widnokręgu zamajaczył samolot ludzie jak szaleni jęli wyskakiwać z wozów, samochodów, i dalej do rowów. W jednej chwili rowy zapełniały się... głowami, bo na inne części ciała miejsca nie starczyło. Nie miałem ochoty iść za tym strusim przykładem. Chwytał mnie wówczas jakiś nerwowy śmiech, śmiech w czasie tak groźnego niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo jednak minęło szczęśliwie, ponieważ samoloty przechodziły inną stroną. Gdyby nie to byłaby znów straszna siekanina z karabinów maszynowych.

Tak dążyłem do następnego etapu wędrówki, którym była Kruszwica. Mimo wielokrotne alarmy lotnicze, mimo padające bomby, to miasto naszej legendarnej i prawdziwej przeszłości zrobiło na mnie bardzo silne wrażenie. Myśl kojarzyła rozgrywające się przed wiekami u brzegów Gopła wypadki z zalewem germańskim, tą straszną, zachłanną falą, obejmującą te odwiecznie polskie ziemie...

Jakże inaczej patrzyłem dziś na ten, tak każdemu sercu polskiemu drogi szlak kujawski. W samochodzie PAP-u, wprawdzie nieco za mocno nabitym wycieczkowiczami, a właściwie określając dokładniej „prasą", jechało się z oczyma radośnie obejmującymi tę piękną ziemię, z duchem wypełnionym pogodą. Tu jechało się patrzyć na Polskę dźwigającą się do nowego życia. Podziwiać wysiłek machin i mięśni.

A było na co patrzyć. Nie mówiąc już o uzdrowisku w Inowrocławiu, tak wspaniale odbudowującym się po zdewastowaniu przez okupanta, podziwiać nam wypadło przemysł kujawski, gdzie nie tylko zaleczono rany zadane przez wroga, lecz wspólny wysiłek prawie z niczego cuda stworzył. Dziś mózg polskiego inżyniera, mięśni polskiego robotnika zamieniają się w jakąś przepiękną pieśń pracy, która ma ogarnąć Polskę i odrodzić ją. Może najlepszym przykładem będzie tu „Solvay" wytwórnia sody w Mątwach. Ostatnim etapem na tym szlaku to winopłynna Kruszwica, znana nie tylko z miódów Rzepichy, lecz również słynnej fabryki win, którą podziwialiśmy przez kieliszek zabarwiony złotym płynem.

Jakże tu porównać wędrówkę w 1939 r. z dziesiejszą wycieczką w tak biegunowo odmiennych warunkach.

Wiadomości sportowe

Židenice — Warta 8:3

POZNAŃ (tel. wł.) W drugim meczu przeciwko Warcie drużyna czeska zagrała jeszcze efektowniej i skuteczniej niż dzień przed tym z drużyną KKS. Górowała ona niemal przez cały czas gry pod każdym względem nad słabo w tym dniu rozumiejącym się zespołem poznańskim, w którym poniżej swej zwykłej formy grała linia ataku. Napastnicy Warty wobec świetnej gry ligowców czeskich byli wprost bezradni. Mieli oni w pewnych okresach gry szereg dogodnych momentów podbramkowych, nie wykorzystanych wskutek zbyt nierównej gry i braku zrozumenia się. Židenice zaprezentowały football wysokiej klasy i zbierały za swą grę liczne brawa 8,000 widowni.

Z chwilą rozpoczęcia gry inicjatywa przechodzi od razu w ręce gości, którzy rzadko tylko schodzą z pola gospodarzy. W 8-ej minucie Sobolta strzela pierwszą bramkę, wykorzystawszy wybieg Jankowiaka. Ten sam zawodnik podwyższa w 12 minucie wynik 2:0. W tym okresie przez kalkanaście minut raz po raz dochodzi do głosu Warta, zyskuje kilka rogów, z reguły jednak niewykorzystanych, podobnie jak szereg pozycji podbramkowych. Czesi natomiast w 30 minucie przez Krejcisza strzelają trzecią bramkę, a w parę minut później przez bramkostrzelnego Soboltę czwartego goala. Tuż przed zmianą pól centrę Stasiaka przejmuje Gendera, podaje do Smólskiego, który lokuje piłkę w siatce gości. Do przerwy stan 4:1.

W drugiej części meczu obie strony nieznacznie zmieniają swe składy. Czesi są nadal w ataku i w 8 minucie strzelają 5-tą bramkę przez Trinka, w 17 minucie 6-tą, a 24 minucie pada 7-ma bramka dla gości. Po skutecznym zagraniu Smólskiego centruje do Gendery, który strzela drugi punkt dla barw Warty. Goście jeszcze raz nie bez winy Jankowiaka zdobywają bramkę ze strzału Rulca. Na minutę przed końcem sędzia Maślak dyktuje rzut karny, który bramkarz gości obronił, jednak nadbiegający Smólski uzyskuje bramkę. Przy stanie 8:3 dla Czechów kończy się ten ciekawy mecz.

LKS bije Szwedów 2:1

ŁÓDŹ (tel. wł.) Wczoraj na boisku ŁKS rozegrany został budzący olbrzymie zainteresowanie mecz piłkarski pomiędzy drużyną szwedzką Komraterny a drużyną ŁKS. Stadion zapełniły wielkie tłumy publiczności w ilości ponad 20,000 osób. Mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem ŁKS w stosunku 2:1 (1:1). Publiczność zgotowała zwycięskim graczom niezwykł owację.

Polska - Węgry w lekkiej atletyce?

ŁÓDŹ (tel. wł.) Lekkoatleci węgierscy nadesłali do Łodzi pismo z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Węgry. Do Polski wybiera ich się z górą 40 zawodników węgierskich. W Łodzi pragnęliby rozegrać zawody między 10—20 czerwca, Łodzianie zamierzają przesunąć ten termin na pierwsze dni lipca ze względów organizacyjnych. Ostateczna decyzja zależy od PZLA.

Napierała wygrywa wyścig kolarski w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.) W wyścigu szosowym dla kolarzy z licencją na dystansie 120 km startowało 23 zawodników. Przez większą część trasy prowadził Bober z Warszawy. Wskutek zderzenia się 5 kolarzy w drodze powrotnej w okolicy Kórnika czołówka się rozbiła i zawodnik Wrzesiński z Warszawy musiał się z biegu wycofać. Okoliczność tę wykorzystał Napierała, zainicjował ucieczkę i jako pierwszy przyszedł do mety, uzyskując czas 3 godz. 43,10, przed Vogtem (Stomil), 3. Bański z Warszawy, 4. Rzeźnicki (Warszawa), 5. Komornica (KKS Poznań). W wyścigu dla zawodników bez licencji startowało na dyństansie 75 km. 13 kolarzy. Wygrał Budkiewicz Gniezno w czasie 2 godz. 25,30, 2. Pełczyński (Gniezno), 3. Wydarkiewicz (Stomil), 4. Sabarga (KKS Poznań). Organizacja zawodów sprawna. Podkreślić należy pomoc udzieloną na trasie przez organa MO.

O MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

POZNAŃ (s). Polski Zw. Hokej. na Trawie rozlosował rozgrywki o mistrzostwo Polski, do których zgłosiło się siedem zespołów. Dalszych kilka drużyn z braku sprzętu, przede wszystkim lasek i piłek nie może w rozgrywkach uczestniczyć. Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem punktowym i rozpoczną się w dniu 16 bm. a zakończone zostaną w dniu 20 października br. Ogółem odbędą się 42 spotkania. (p).

NA FRONCIE WIOŚLARSKIM W POZNANIU

POZNAŃ (s). Za wyjątkiem Wojskowego Klubu Wioślarskiego wszystkie pozostałe kluby reaktywowały swoją działalność i pomimo kolosalych zniszczeń w szałasach i taborze, wspólnym wysiłkiem przystąpiły w miarę możności do treningów i wypraw turystycznych. Poznański Klub Wioślarek, który stracił swój niewielki zresztą szałas, znalazł przytułek w TW Polonia. Pierwszym wspólnym startem powojennym wioślarzy poznaskich, będzie t. zw. „Pierwszy Krok Wioślarski" w sierpniu br. (p).

PIŁKA NOŻNA NA POMORZU ZACHODNIM

SZCZECIN. Rozpoczęły się tu rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo kl. A Pomorza Zachodniego. W spotkaniu klubów szczecińskich Milicyjny KS zremisował z Kol. KS „Pionier" w stosuku 2:2, w meczu zaś pomiędzy drużynami prowincjonalnymi rozegranym w Storogardzie KS „Błękitni" (Starogrd) wygrał z KS „Dąb" (Dębno) w stosunku 4:3.

Obie drużyny Pocztowego KS Szczecin rozegrały mecze wyjazdowe. 2-ga drużyną tego klubu w spotkaniu z koszalińskim klubem „Znicz" przegrała w stosunku 0:2. I-sza drużyna Pocztowego KS bawiła w Gdańsku, gdzie rozegrała mecz rewanżowy z tamtejszym KS BOP. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:2 na korzyść gospodarzy.

POZNAŃSKI OKR. ZW. MOTOCYKLOWY PRZY PRACY

POZNAŃ (s). Utworzony przed zaledwie kilku tygodniami Pozn. Okr. Zw. Motocyklowy liczy w chwili obecnej 13 klubów, z których 4 mają swoją siedzibę w Poznaniu, mianowicie: Unia, Lechia, HCP i KKS, 3 kluby znajdują się na Ziemi Lubuskiej w Gorzowie, Świebodzinie i Zielonej Górze, pozostałe mają swoje siedziby w Lesznie, Nowym Tomyślu, Rawiczu, Ostrowie, Gnieźnie i Kościanie. (p).

Tajemniczy bokser we fraku

48

— Doskonale — powiedział Ben Fin — a teraz ja uzupełnię trochę pana wiadomości. Młodzieniec, który w stanie nieprzytomnym został zawieziony do szpitala, dzisiaj odzyskał świadomość. Mo.e on poświadczyć, że obydwaj mordercy, to jest Jack Gallon i Charley Winger, jeszcze poprzedniego dnia śledzili Boyna Tenże młody człowiek nazwiskiem Oxen, może panu objaśnić gdzie ci ludzie mieszkają, względnie mieszkali. Niestety nie zdążył mnie przed swoim wypadkiem o tem poinformować, dzięki temu niektóre z moich posunięć były spóźnione.

— To mi jednak nie wystarczy — rzekł inspektor Sulliwan — aby wystawić nakazy aresztowania pod zarzutem morderstwa. Czy nie mógłby pan podać ich rysopisów, bym się mógł odwołać do świadectwa gospodarza winiarni?

— Nie, ale zaproponuje panu coś innego. Sprawę o morderstwo możemy później dołączyć, a tymczasem może ich pan zamknąć za usiłowanie zamordowania mnie. W tym celu chyba moje świadectwo wystarczy?

— Oczywiście — odpowiedział Sulliwan — przecież starannie przechowujemy skrzynię z krawężnikami Znaleźliśmy na niej prześliczne odciski palców, które będą pięknym potwierdzeniem pańskiego oskarżenia.

— Pięknie. Ale dalej. Czy pan ma dostateczne podstawy, by wystawić nakazy aresztowania Larkina i Kilduffa?

Sulliwan gwizdnął przeciągle.

— Aha... Teraz dochodzimy do sedna sprawy. Tak. Larkina i Kilduffa możemy przymknąć za kradzież dokumentów państwowych, za usiłowanie wymuszenia, za wprowadzenie w błąd policji i inne drobne wykroczenia.

— Za co i dlaczego, jest mi obojętne — odpowiedział Ben Fin. — Jeśli wszystko uda się chociaż w połowie, to jeszcze dzisiaj wieczór uzyskamy niezaprzeczalne dowody ich winy. Ci bandyci strasznie nienawidzą Larkina. Na pewno zechcą w jego towarzystwie ozdobić szubienicę.

— Doskonale — rzekł Sulliwan. — Każę wystawić wszystkie cztery nakazy aresztowania. Kiedy i gdzie ma być aresztowanie dokonane?

— Muszę to panu dokładnie wytłumaczyć — powiedział sierżant. — Około 8-ej wieczór Kilduff wyjdzie z domu. Natychmiast po jego wyjściu, musi się pan tam dostać i wymusić na lokaju, przyznanie się w związku z jego wczorajszym zachowaniem się. Stamtąd uda się pan na White Chapel Road do „Eldorado" i wślizgnie się pan bocznym wejściem do gabinetu Nr 3. Tam będzie zmontowany aparat podsłuchowy. Za jego pomocą podsłuchamy rozmowę, która się odbędzie pomiędzy Kilduffem, a Gallonem i Wingerem. Musi pan jednak działać bardzo ostrożnie, bo lokal będzie zapewne pod obserwacją, z tej samej przyczyny wskazane jest, by pan przybył jak najwcześniej.

— W takim razie — odpowiedział Sulliwan — wyślę znacznie wcześniej paru ludzi do gabinetu Nr 3, tak abym w wypadku spóźnienia, mógł na zewnątrz oczekiwać biegu wydarzeń. Czy jeszcze pozostaje coś do omówienia?

— Tak — odpowiedział Ben Fin — niech pan pójdzie do Oxena i każe sobie podać adres bandytów. Punkt o 9-tej trzeba dokonać u nich rewizji, abyśmy mieli w ręku dosyć dowodów, gdyby się bandyci nie chcieli przyznać.

— W porządku. O w pół do dziewiątej w „Eldorado". So long.

UDANA WYPRAWA

Zaledwie Sulliwan odłożył słuchawkę, wszedł do jego pokoju chemik, któremu było powierzone dokonanie analizy kawy z dzbanka i z filiżanki znalezionej w kuchni u Kilduffa.

— Lekarz miał słuszność — wyjaśnił chemik — środek użyty do uśpienia lokaja, składa się ze związku chemicznego z opium. Przypuszczam, że dokładny wzór chemiczny nie jest panu potrzebny. Ważnym natomiast będzie dla pana, że w dzbanuszku nie odkryliśmy śladów narkotyku, znaleźliśmy go tylko w filiżance.

— Wspaniale — zawołał Sulliwan. — To zupełnie wystarczy, by dowieść, że łobuz się sam uśpił. Ale niech mi pan powie, czy smak kawy przez dodanie tego środka chemicznego nie uległ zmianie?

— Oczywiście — odpowiedział chemik — kawa była gorzka jak żółć, a ponadto ten narkotyk jest tak ciężko rozpuszczalny, że ten człowiek musiał zauważyć osad pozostały na dnie filiżanki.

Inspektor zatarł ręce z radości.

— No, teraz nam ptaszek wszystko wyśpiewa. Dziękuję panu serdecznie.

Sulliwan połączył się ze swoim pomocnikiem Davisem i zapytał, czy kula wyciągnięta z rany Larkina została już zbadana.

— Tak jest, sir — odparł sierżant. — Badanie wykazało, że kula pochodzi z tej samej broni, z której został zastrzelony Boyn.

— Dobrze, a czy wpłynęły jakieś meldunki z King's College Hospital?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Środa: 12 czerwca.
Katolicki: Onufrego.
Słowiański: Wyszemierza.
Historyczny: 1595 Metropolita kijowski Rahoza i 8 władyków wystosowali do papieża adres z obediencją (Unia Brzeska).

BYDGOSZCZ

Kazimierz Serocki, jeden z najzdolniejszych pianistów najmłodszego pokolenia muzyków polskich, po sukcesach i odznaczeniach w Łodzi koncertuje w ramach 600-lecia w Bydgoszczy, w piątek, dn. 14. 6. w Pomorskim Domu Sztuki. Bilety do nabycia codziennie w g. 11—13 i 15—19 w Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20.

Program RDK — 12 bm. godz. 19-ta odczyt pt. „Referendum Ludowe" wygłosi red. B. Kamiński. **13 bm.** godz. 19-ta odczyt pt. „Uczmy się słuchać muzyki" wygłosi prof. Jasiński.

Cech Kapeluszniczy. Dziś w środę 11 bm. o godz. 18-ej odbędzie się walne zebranie. Na porządku obrad ważne sprawy.

„Ziemia nieludzka"

Alzacja w szponach germańskich! Żar patriotyzmu alzatczyków, nierozerwalne nici łączności z Francją, nienawiść do okupanta — słowem odzwierciedlenie nastrojów i uczuć, jakie przenikały dusze alzackich patriotów w czasie ostatniej wojny — oto kanwa sztuki de Curela, na której rozsnuty jest barwny haft niezwykle interesującej akcji, trzymającej widza w naprężeniu od pierwszego do ostatniego aktu. I te spięcia sytuacyjne, nie pozbawione silnej dramatyczności, a rzucone na tło jakżesz aktualnych (choć w atmosferze innego klimatu) nastrojów — wszystko to wywołuje u widza oddźwięk bezpośredni, bo synchronizujący z jego najbardziej osobistymi przeżyciami. Sztuka de Curela o pobrzęku łekkiego — w dobrym zresztą gatunku — detektywizmu, starannie wyreżyserowana przez Strzeleckiego i w doborowej obsadzie naszego Teatru ukaże się dnia 13 bm.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

TEATR POLSKI

Środa: Ładna historia. **Czwartek:** Premiera: Ziemia nieznana.

TEATR POWSZECHNY

Środa i czwartek: Nieczynny.

TEATR MIŁOŚNIKÓW SCENY

Środa: Rewia humoru, pieśni i tańca.

POMORSKI DOM SZTUKI

Piątek: g. 19 Kazimierz Serocki.

Wystawa Prac Związku Polskich Artystów Plastyków Okr. Pomorskiego otwarta codziennie od g. 10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE

w dn. 12 czerwca i dniach następnych

Polonia: Było ich dziewięciu.
Orzeł: Trzewiczki.
Pomorzanin: Kwiat miłości.
Wolność: Płomień nie zgasł.
Bałtyk: Zdradziecka kula.

DYŻUR APTEK

Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5. **Pod Lwem,** Okole — Grunwaldzka.

Czy przewód sądowy wykaże winę oskarżonego?

BYDGOSZCZ (jf). W dniu wczorajszym wznowiona została rozprawa stolarza Leona Ozimińskiego (Chołoniewskiego 2), oskarżonego o zbrodnię usiłowanego zabójstwa 5 letniej Zofii Treichel, córki Artura Treichla metramparza z PZWS.

O godz. 10 rano odbyła się wizja lokalna z udziałem kompletu sędziowskiego, prokuratora, świadków dowodowych i odwodowych oraz poszkodowanej Zofii Treichel i biegłego dr Majchrzaka.

Oskarżonego sprowadzono na miejsce wypadku pod eskortą milicji. Sąd zapoznał się z terenem — na którym miało miejsce uderzenie Zofii Treichel kamieniem w głowę, względnie — jak zeznaje oskarżony — upadła ona i rozbiła sobie głowę o kamień, po czym poszkodowana jak i świadkowie raz jeszcze przedstawili przebieg zdarzenia. Wizja lokalna nie wyjaśniła jednak możliwości, przedstawionej przez obrońcę oskarżonego, to jest możliwości upadku na polu i rozbicia sobie głowy. Po wizji lokalnej rozprawa przeniosła się na teren sali sądowej.

Biegły dr Majchrzak wydał opinię co do wypadku pokrywającą się ze stwierdzeniem jego, złożonym na poprzedniej rozprawie i wykluczającym możliwość upadku dziecka i uderzenie głową o kamień, co spowodowało wgniecenie kości czaszki. Sąd przesłuchał ponownie Zofię Treichel i 9-letniego Jerzego Kosmalę, którzy swymi zeznaniami niebezpiecznie obciążają Oźmińskiego, twierdząc, iż oskarżony rzucił kamieniem. Sześciu świadków obrony złożyło bardzo korzystne zeznania, które jednak nie wyjaśniały samego przebiegu wypadku. Wobec sprzecznych zeznań świadków dowodowych i odwodowych sprawa komplikuje się tak, iż sąd przychylił się jeszcze raz do wniosku obrony oskarżonego, godząc się na odroczenie rozprawy do dnia 14 bm. i powołanie jeszcze jednego biegłego dr Wróblewskiego, który u poszkodowanej dokonał trepanacji czaszki. Świadek ma wyjaśnić kwestię, czy rana powstała przez uderzenie czy też przez upadek dziecka.

Samobójstwo b. policjanta

BYDGOSZCZ (zz). Przechodzący śluzami patrol Milicji Wodnej wyłowił ze Starego Kanału b. policjanta polskiego niej. Emila Flakowskiego, zam. przy ul. Chłopickiego.

Jak stwierdzono Flakowski utopił się w nocy z poniedziałku na wtorek. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów ani pieniędzy. Śladów pobicia i poranienia nie stwierdzono. Zwłoki leżały w płytkiej wodzie tuż przy brzegu.

Przypuszczalnie Flakowski liczący 60 lat i żyjący ostatnio w ciężkich warunkach życiowych, przygnębiony niedawną śmiercią córki, popełnił samobójstwo.

Zwłoki przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus na Bielawkach.

30 czerwca 1946 roku...

WYJAŚNIENIE

Wobec zapodania przez Zarząd m. Bydgoszczy na żółtych ankietach, iż uprawnionymi do głosowania są obywatele, którzy dnia 10 maja 1946 r. ukończyli lat 21 rok życia wyjaśniam, iż uprawnionymi do głosowania są wszyscy obywatele, którzy ukończą 21 rok życia w dniu głosowania, to jest dn. 30 czerwca 1946 r. i ci obywatele powinni być wciągnięci do spisu uprawnionych do głosowania (art. 1 ustawy o przeprowadzeniu Głosowania Ludowego).

W związku z powyższym apeluję do tych obywateli, którzy 21 rok życia ukończą dnia 30 czerwca 1946 r., aby sprawdzili spisy i żądali umieszczenia ich na liście uprawnionych do głosowania.

Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1946 r.

PRZEWODNICZĄCY
Okręgowej Komisji Glosowania Ludowego Nr 10 Okręg Województwa Pomorskiego w Bydgoszczy.
(—) Henryk Trzebiński

Akademia jubileuszowa T. S. „Gwiazda"

Na jubileusz bydgoskiego T. S. „Gwiazda" złożyły się imprezy o charakterze zarówno oficjalnym i jak i czysto sportowym. Do pierwszej kategorii należy przede wszystkim uroczysta akademia, która w salach BTW zgromadziła liczne grono kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i klubów sportowych oraz odczytanie nadesłanych depesz gratulacyjnych.

Po rozdaniu dyplomów dla zasłużonych członków klubu zakończono akademię przeplataną produkcjami



Członkowie Zarządu zasłużonego TS „Gwiazda", który obchodził w Zielone Święta 25-ciolecie swego istnienia. Od lewej: prezes Domke, wiceprezes Górny, sekretarz Sikora i kier. sekcji piłkarskiej Chudziński.

przedstawicieli władz bratnich klubów, członków oraz sympatyków. Po powitaniu wszystkich zebranych przez przewodniczącego komitetu jubileuszowego R. Szafrańskiego, uczczono pamięć poległych i zmarłych członków towarzystwa, po czym A. Kowalkowski wygłosił krótką historię klubu, recytując na zakończenie piękny wiersz własnego układu. Z świetnej orkiestry ZZK, wspólnym odśpiewaniem roty.

W części sportowej uroczystości jubileuszowych na pierwszy plan wysuwa się czwórmecz piłkarski miejscowych zespołów o puchar E. Zielińskiego.

Wyniki imprez sportowych podamy w jutrzejszym numerze.

DZISIAJ ŚRODA LITERACKA

Dzisiaj w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 18-ej odbędzie sie Środa Literacka pt. „Środa wśród obrazów". Prelegentem będzie znany historyk sztuki i krytyk artystyczny prof. Jerzy Remer. Prelekcja odbędzie się na sali Wystaw Plastycznych.

Zwraca się uwagę bywalcom Śród Literackich, że ze względu na to iż perlekcja połączona będzie ze zwiedzeniem Wystawy, Środa Literacka rozpocznie się wyjątkowo o godz. 18.

KOMUNIKATY

Państwowy Urząd Repatriacyjny — Powiatowy Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 47 wzywa wszystkich repatriantów, którzy złożyli wnioski na przydział nieruchomości na terenie miasta Bydgoszcz, Solec Kujawski, Fordon, Koronowo do stawienia się wraz z dokumentami repatriacyjnymi do ReferatuOsadnictwa pokój nr 11 od godz. 9-tej do godz. 13t-ej w czasie od dnia 12 do 25 czerwca 1946 r. W razie nie stawienia się w oznaczonym terminie sprawa przydziału nieruchomości nie będzie rozpatrywana.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Czwartek, 13 czerwca

5.57 Progr. og.-polsk. 7.05 Progr. na dzień bież. 7.10 Progr. og.-polski. 8.30 Wiad. miejsc. 8.35 Dykt. progr. dla radiow. 8.45 Konc. rekl. 11.30 Aud. dla szkół „Tam, gdzie wielbłądy koczują" opr. M. Aleksandrowicz. 11.45 Muz. 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Pog. Z. Arentowicza pt. „Dawne zamki na Kujawach". 14,50 Duety żeńskie w wyk. M. Przybylskiej-Gruszczyńskiej i I. Kłyszowej. 15.10 Muz. rozr. 15.35 Skrz. PZZ. 15.45 Inf. miejsc. 16.00 Progr. og.-polski. 21.00 Kwadr liter. w opr. J. Matusik. 21.15 Kącik kup. 21,20 Muz. kameralna. 21.55 Kron. dnia. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22,15 Progr. og.-polski. 23.35 Konc. życz. 24.00 Zak. audycji.

Zgrzyty

Nasze bolączki

O ile z jednej strony napotykamy w naszej rzeczywistości na szereg momentów napawających nas już nie tylko otuchą, ale i radością o tyle — z drugiej strony — cały szereg kwestii, problemów, zagadnień pozostaje nierozwiązanych. Nie zawsze stan ten można wytłumaczyć chętnie używanymi określeniami jak „stadium eksperymentowania", „stadium doświadczeń", często natomiast wydaje się właściwym szukanie przyczyn nieuregulowania pewnych spraw w zaniedbaniu, bezmyślności, czy nawet złej woli.

Nie sposób dotknąć wszystkich naszych bolączek. Jest ich za dużo, a dla usunięcia wielu z nich w tej chwili nie wystarczy ani chęć, ani dobra wola. Są jednak sprawy, które na właściwe tory pchnąć można bez większego trudu.

Zajmiemy się dzisiaj trzema sprawami. Pierwsza z nich, to chaotyczny sposób używania kart zaopatrzenia. Różne artykuły pierwszej potrzeby przydziela się na kupony, które kupiec nierzadko wycinać musi ze środka karty. Skutek jest ten, że po pewnym czasie karta przyjmuje kształt jakiejś nieokreślonej figury. To zresztą nie szkodzi nikomu. Konsumentowi i kupcowi obojętne jest czy karta ma kształt owalu, romboidu czy kwadratu. Niejeden natomiast konsument, skutkiem pocięcia karty, gubi kupony. Gubi kupony i traci tanie przydziały. Kto na tym zyskuje? Co się dzieje z niewydanym, a przewidzianym do wydania przydziałem? Czy nie prościej byłoby wywoływać kolejne numery i w ten sposób uprościć robotę kupcowi i konsumentowi, nie narażając tego ostatniego na nieumyślną utratę przydziału? Komu na dobro wychodzą hiperkombinacje w tak prostej sprawie?

Jeżeli już mówimy o aprowizacji, to społeczeństwo naszego miasta ma inne jeszcze pretensje do Wydziałów. Palacze otrzymali w maju 30 papierosów, wiadomo im zaś nadto dobrze, że w innych województwach wydano po 100 papierosów. Obecnie na miesiąc czerwiec zapowiada się wydaje się 70 sztuk. Czy i tym razem cyfra ta obejmuje cały przydział miesięczny?

Trzecia bolączka, to znów... tramwaje. Wiemy o tym, że tramwaje to chroniczna choroba Bydgoszczy, stwierdzić jednak musimy, że stan ten pogarsza się z dnia na dzień.

Tramwaje służyć muszą w pierwszej linii ludziom pracującym. Ustalono dla nich opłatę ulgową, podczas gdy inni płacą normalną cenę 5 zł za przejazd. Niedawno wprowadzono nowe przepisy ograniczające czas korzystania z opłat ulgowych do godz. 8 rano i pomiędzy 13.30 a 14.30. Zdawałoby się, że jest to wynik sumiennych studiów mających na celu dalsze udoskonalenie istniejącego stanu rzeczy. Tak jednak nie jest Według naszego zdania wzięto pod uwagę czas rozpoczęcia pracy pracowników biurowych i termin zmian załóg fabrycznych. Nie wzięto pod uwagę faktu, że mamy w Bydg. tysiące kolejarzy, których tryb życia i czas pracy nie jest tak uregulowany jak tryb życia pracowników biurowych, fabrycznych, tramwajowych itp. i... że ten właśnie kolejarz — jakkolwiek spełnia pracę kapitalną, odpowiedzialniejszą niż spełniają ją tysiące innych — nie może płacić 5 zł za przejazd, a strudzony służbą, chętnie chciałby znaleźć się w zaciszu domowym np o godz. 11 zamiast o godz. pół do 12.

Należy umożliwić to naszemu kolejarzowi, (bez którego pomocy staną nawet tramwaje), przez danie mu możności ulgowego przejazdu tramwajem po największym nasileniu ruchu pociągów, który na węźle bydgoskim ma miejsca pomiędzy godz. 21 a 23.30.

Imponujące cyfry

Wywiad w naczelnym kierownikiem PKO

W Bydgoszczy przebywał naczelny kierwonik Pocztowej Kasy Oszczędności, p. Piotr Jarocki, przybyły z Centrali w Krakowie celem zorientowania się w możliwościach Oddziału Bydgoskiego.

Korzystając z pobytu p. Jarockiego w Bydgoszczy, przeprowadziliśmy z nim wywiad na temat interesujących szerszy ogół zagadnień.

— Kiedy PKO powołana została na nowo do życia i jak się obecnie rozwija?

— PKO została reaktywowana na mocy decyzji Ministra Skarbu z dnia 11 kwietnia 1945 r. PKO była jedyną instytucją finansową, którą okupant likwidował, toteż musiała rozpoczynać na nowo montowanie aparatu organizacyjnego. Pracę tę utrudniało zniszczenie w czasie powstania gmachu Centrali wraz z dokumentami i urządzeniami technicznymi.

Kasa jednak w szybkim czasie zorganizowała 11 oddziałów, uruchomiła dział czekowy, który rozwinął się bardzo dobrze i spełnia dodatnią rolę uzupełnienia obiegu pieniężnego dzięki rozwinięciu obrotu bezgotówkowego. Obrót na kontach od 1. 10. 45 r. do 31. 3. 46 r. przekroczył 80 miliardów zł. Biura czekowe załatwiły w tym czasie ponad 2 miliony zleceń, a kasy Oddziałów przyjęły i wypłaciły ponad 7 miliardów zł. Saldo na kontach czekowych przekroczyło 1.500 milionów zł.

— Czy PKO opiera się na przedwojennych zasadach działalności, czy też obecnie postawiła sobie nowe zadania?

— PKO kontynuuje wypróbowane metody z poprzedniego okresu działalności, poza tym wprowadziła jednak szereg nowych udoskonaleń w zakresie obrotu czekowego, np. wypłacanie czeków kasowych przez urzędy pocztowe, co ma duże znaczenie dla przedsiębiorstw mających siedzibę w miejscowościach, gdzie nie ma żadnych instytucji bankowych, przekazy kasowe umożliwiające przewożenie pieniędzy bez ryzyka, itp.

— Jakie straty poniosła PKO wskutek okupacji? Jakie są projekty odbudowy zniszczeń?

— PKO straciła niemal wszystkie nieruchomości w Warszawie i obecnie podejmuje akcję ich odbudowy. PKO była pierwszą instytucją w Warszawie, która zainicjowała konkretne rozwiązywanie poszczególnych zagadnień w zakresie odbudowy stolicy przez urządzenie konkursu urbanistycznego na rozwiązanie zabudowy gmachu Centrali PKO na tle najbliższego odcinka śródmieścia. Wystawa prac konkursowych, która w ciągu kwietnia była dostępna dla publiczności w Muzeum Narodowym, została przyjęta przez Warszawę z dużym uznaniem.

W odbudowie jest również monumentalny gmach PKO przy ul. Marszałkowskiej nr 124 na rogu Moniuszki i Sienkiewicza.

— Może p. dyrektor poinformuje nas o możliwościach obrotu bezgotówkowego dzięki PKO...?

— PKO stara się jak najbardziej spopularyzować obrót bezgotówkowy, który ma doniosłe znaczenie dla Państwa. Obrót ten jest korzystny dla klientów, gdyż przelewy z konta na konto są załatwiane bezpłatnie.

Korzyści tego obrotu są tak oczywiste, że wskazanym byłoby, aby wszystkie placówki gospodarcze przystąpiły do obrotu czekowego i załatwiały swoje zlecenia możliwie drogą bezgotówkową. Należy podkreślić, że z wspomnianego powyżej 80 miliardów zł obrotu PKO w ciągu półrocza — 82% było załatwione bezgotówkowo.

— Przed wojną nie było oddziału PKO w Bydgoszczy. Dlaczego obecnie utworzono tu oddział?

— PKO uważa Bydgoszcz za bardzo ważny i węzłowy ośrodek gospodarczy i dlatego założyła tutaj swój oddział, który będzie starał się jak najsprawniej obsługiwać życie gospodarcze województwa Bydgoskiego.

— Czy PKO weźmie udział w Pomorskiej Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy w ramach 600-lecia miasta i w jakiej formie?

— Na wystawie bydgoskiej PKO będzie miała specjalne stoisko ilustrujące działalność Instytucji i możliwości wykorzystania obrotów PKO.

J. Kołodziejczyk.

Fabryka Sygnałów Kolejowych **C. Fiebrandt**
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 32

przyjmie zaraz
1 księgowego młodszego
wykwalifikowanych rzemieślników a mianowicie:
ślusarzy
ślusarzy narzędziowych
tokarży
malarzy
zgłoszenia codziennie od 8-15

W dniach od 1 lipca do 16 lipca 1946 r. będą
biura, magazyny i fabryka
nasza z powodu przebudowy i remontu urządzeń fabrycznych **nieczynne.**
Sprzedaże i wydawanie towarów w tych dniach nie będą przeprowadzane.
J. i S. Stempniewicz Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych
Poznań, Marszałka Focha nr 54 — telefon 65-96, 65-97 3734r

Znany od 1910 r. odsiwiacz 2887r
„ORIENTINE"
przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

Polecamy w wielkim wyborze
Radio - odbiorniki
Lampy - radiowe
Radio-Foto
K. Nowak, Bydgoszcz
Długa 1 3720

Wszystkie przybory mundurowe dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty, Leśników, Harcerzy oraz wstążki orderowe
dystynkcje, orzełki, guziki, pasy, czapki, patki itd.
żetony sportowe wszelkich konkurencji, [illegible]owice sztandarowe po cenach bezkonkurencyjnych poleca jedyny specjalny sklep na Pomorzu
»OZDOBA« Uwaga! Sklep sprzedaży tylko Dom Handlowy BYDGOSZCZ, telefon 16 09 Śniadeckich
Wielki wybór różnych artykułów galanteryjnych ozdobnych, dewocjonalii stosownych upominków dla każdego na wszelkie okazje
2967r Odsprzedawcom rabaty — Cennik bezpłatnie



Najskuteczniejszy
KREM
LEDA
przeciwko piegom
Lab. L. Koseska
Warszawa
Łódź, ul. Andrzeja 51

Telefonistka
możliwie ze znajomością stenografii potrzebna. „Ilustrowany Kurier Polski", Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha nr 20 3724r

SZOFER
z świadectwami **od zaraz** potrzebny. „Ilustrowany Kurier Polski", Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha nr 20 3724r

Bezkonkurencyjna
PASTA DO OBUWIA BAŁTYK BYDGOSZCZ
Wytwórnia Chemiczna
R. Downar-Zapolski i Syn
Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4
Prowincja za zaliczeniem 3481

3572r **AUTO WOSZ** Akcesoria samochodowe
Bydgoszcz, Jagiellońska 21, tel. 34-[illegible]
Gdynia, Abrahama [illegible] tel. 215-43

Chłopca inteligentnego
na wyjazd do Szczecina do Administracji naszego pisma poszukujemy. Zgłosić się do Administracji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha nr 20 3740r

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
POLECAMY
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

KOMUNIKATY

Ogłoszenie. Kajaki i żaglówki wszelkiego typu wykonuje na zamówienie Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie, Pomorze, ul. Roli-Żymierskiego nr 1. Dla Wojska Polskiego, Związków, Klubów sportowych, Harcerstwa i szkół przy zamówieniu conajmniej 10 sztuk ceny znacznie obniżone (III kat.). (3725r

Zarząd Stowarzyszenia Techników w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 15 bm. w sobotę o godz. 17-tej, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wyzwolenia 5, I ptr. odbędzie się **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia. Wobec ważności uchwał, jakie zapaść mają w związku z powstałą na terenie Polski Naczelną Organizacją Techników (NOT) Zarząd prosi wszystkich Kolegów zarówno członków Stowarzyszenia jak i dotychczas niezrzeszonych, zamieszkujących na terenie Bydgoszczy i innych miast Pomorza o konieczne punktualne przybycie. Zaznacza się, że na nadzwyczajne walne zgromadzenie przybędzie z Warszawy Generalny Sekretarz NOT. Zarząd. (3632r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22/7. (3593

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07

Motor wodny (szwedzki) sprzedam. Libelta 10/7. (3783

WŁOS koński (ogony) kupię, dobrze zapłacę. Rymaszewski, Łódź, Pomorska 41a/14. (3698r

Kamienie młyńskie, walce, art. młynarskie, gorzelnicze, wyroby gumowe, łożyska kulkowe, oleje i smary polecają Spółdzielcze Składy Art. Techn. i Żel., Bydgoszcz, Dworcowa 10 tel. 1869. (3743

Sprzedamy urządzenie nowoczesnej mechanicznej palarni kawy. Oferty kierować „Par", Toruń, Mostowa 38 pod 54. (3738r

Ślusarsko-mechaniczne urządzenia warsztatowe kupujemy, najchętniej na Dolnym Śląsku. Oferty pod „Spółdzielnia", Łódź, Piotrkowska 66, IKP. (3739r

Kupię dom willę. Oferty: IKP Bydgoszcz pod „Gotówka". (3782

Maszyny grawerskie kupię. Wytwórnia stempli i zakład grawerski, Bogusławski, Sopot, Stalina 765. (3702r

Bieliznę damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (2310r

Gumy do weków dostarcza po cenach hurtowych Gdyńska Wytwórnia Pasów Transmisyjnych, Gdynia, ul. Świętojańska 75, tel. 21339. (3621r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „RYBAK", Gdynia, Świętojańska 47. (3625r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski Gdynia, Świętojańska 36 (3624r

Skupujemy, względnie wymieniamy na własne wyroby drobne ilości mleka w proszku. Fabryka Cukierków Bydgoszcz, Sobieskiego 6. (3686

Barwniki stale kupujemy „Stabil" Łódź, Piotrkowska 39, tel. 140-25. (3570r

RÓŻNE

Magnetyzera poszukuję zaraz. Bydgoszcz, ul. Podgórna 12/3. (3772

Wspólnika do lokalu restauracyjnego przyjmę z powodu choroby. Wiadomość do IKP Bydgoszcz. (3773

Ogrodnika samotnego (warzywnik kwiaciarz) poszukuje Karczewski, Górsk, poczta Rozgarty, Toruń. (3471r

Poszukujemy od zaraz 1 lakiernika obeznanego z pracami natryskowymi oraz kilku ślusarzy narzędziowych. Zgłoszenia: Zakłady Teletechniczne, Bydgoszcz, Grudziądzka 9—11. (3776

Sklep względnie lokal handlowy w śródmieściu poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia: IKP Bydg. pod „3741".

Skradziono z mieszkania Leśna 4, Sopot, dowody osobiste i garderobę Alfreda Jankowskiego. (3727r

Jak uzdrowić radykalnie cierpienia kiszek, hemoroidy, fermentacje, wzdęcia — wskazuje. Gdynia, Zygmunta Augusta 6/73 — Anst. (50,— zł). (3730r

Znaczki polskie, zagraniczne korzystnie kupisz — sprzedasz w Poznańskiej Filatelii, Poznań, Armii Czerwonej 2, tel. 31-58. (3733r

Kto otworzy kasę ogniotrwałą i dorobi klucze za wysokim wynagrodzeniem. Państwowa Stacja Traktorów, Kwidzyń. (3737r

PRZETARG

Wydział Komunikacyjny Urzędu Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Adm. Dolnego Śląska ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę wiaduktu żelbetowego nad torami kolejowymi o długości 30 m, na drodze państw. Nr 5, obok miejscowości Czechnica.

Potrzebne do opracowania ofert informacje i podkładki można otrzymać w Oddziale Mostowym wyżej wymienionego Wydziału (Wrocław, ulica Ogrodowa 72). Termin wykonania robót do dnia 1 września 1946 r.

Do oferty winno być dołączone wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej, wedle wskazań podanych w warunkach ogólnych.

Przetarg odbędzie się dnia 25 czerwca 1946 r. o godzinie 10-tej w biurze Wydziału Komunikacyjnego.

Do tego terminu należy składać do skrzynki umieszczonej w gmachu tego Wydziału oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę wiaduktu w Czechnicy".

Wrocław, dnia 25. 5. 1946 r.

Za Pełnomocnika Rządu R. P.
na Okręg Adm. Dolnego Śląska
Naczelnik Wydziału Komunik.
(—) Inż. Przewirski Fr.

(3723r)

3286r

Szczęśliwa...



zniechęcona różnymi środkami kupiła jeszcze Specjalny Krem ANIDA i oto cera, jak odmłodzona, świeża, delikatna, bez piegów i plam. Krem ten wkrótkim czasie usuwa drobne zmarszczki, piegi i plamy.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na rozbiórkę i odbudowę zniszczonego wiaduktu drogowego żelazno-betonowego, trójprzęsłowego o całkowitej długości 60,10 m nad linią kolejową w Szczecinie przy ul. Mickiewicza.

Plany są do przejrzenia, a ślepe kosztorysy, opis techniczny i warunki przetargu do nabycia w Dyrekcji Odbudowy Szczecin, Plac, Teatralny L. 16 I. p., pokój nr 6, w godzinach od 10 do 12-tej.

Oferty tylko na całość robót w przepisowych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na rozbiórkę i odbudowę wiaduktu przy ul. Mickiewicza w Szczecinie" należy składać do skrzynki ofert w Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy, względnie nadsyłać pocztą do dnia 27 czerwca 1946 r., godz. 10. Termin wykonania robót 4 miesiące.

Do oferty należy dołączyć kwit Polskiego Banku Narodowego na złożone wadium przetargowe w wysokości 1% oferowanej sumy zaokrąglonej do pełnych setek. Firma stająca do przetargu winna przedłożyć zaświadczenie o dokonaniu przedpłaty na Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Przetarg odbędzie się dnia 27 czerwca 1946 roku o godz. 10-tej w sali przetargowej Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, wyłączenia lub zwiększenia robót ujętych w kosztorysie lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

(3741r) **Szczecińska Dyrekcja Odbudowy**

Zamienię 5- pokojowe mieszkanie Sopot na 4 Łódź. Wiadomość: Łódź, Noworzarzewska 18/5. (3735r

Repatriantka z Wilna, samotna krawcowa poszukuje pokoju umeblowanego. Bydgoszcz, Naruszewicza 6/3. (3779

Poszukuję dzielnej ogrodniczki jako wspólniczki do zaprowadzenia ogrodnictwa gospodarstwa. Oferty: Nytych, Wiejska nr 1, Bujalski. (3787

Bank Rybaków Morskich, Spółdz. z odp. ogr. w Gdyni, Waszyngtona 32, zaangażuje 2 pracowników. Znajomość buchalterii i operacji bankowych konieczna. (3699r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (3265r

Lekarz-dentysta Zieliński — przyjmuje Świecie n/W., Rynek 16. (3729

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia załączyć 50,— zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni". Kraków, skrytka poczt. 475. (3691r

ZGUBY

Dnia 9 czerwca wieczorem w drodze z ulicy 20 Stycznia do Placu Poznańskiego zgubiłam naszyjnik z pereł. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wysokim wynagrodzeniem. Adres w IKP Bydgoszcz („pod Arkadami"). (3775

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną książeczkę RKU, wydaną w Bydgoszczy. Cieślakowski Jan. (3777

Unieważniam wszelkie zagubione dokumenty i pieniądze. Czerek Marta, Kartuzy, 3 Maja 18. (3769

Unieważniam zagubioną legitymację Politechniki Gdańskiej. Lucjan Aleksandrowicz, Sopot. (3746

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Lębork oraz inne zagubione dokumenty. Płochocki Andrzej, Bydgoszcz, Podgórna 17. (3791

Unieważniam zagubioną kartę wojskową, dowód osobisty. Witold Meler, ur. 29. 4. 1920, zam. Miedzierza. (3786

Unieważniam zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną i zezwolenie na handel na nazwisko Józefa Zając, Gdańsk, Kosymców 9. (3680r

POSZUKIWANIA

Piotr Czerniuk, Bydgoszcz, Chodkiewicza 7/2 poszukuje Szuton Lubę ostatnio zamieszkałą w Wilnie. (3736

Poszukuję Tadeusza i Heleny Solewodzińskiej z Nowej Wilejki; ktoby wiedział coś o nich, prosi o wiadomość Władysław Solewodziński, Wąbrzeźno- Pomorze, Rynek 17. (3784

MATRYMONIALNE

Krawcowa mistrzyni, starsza, kulturalna, pozna pana wykształconego, starszego. Stanowisko, mieszkanie pożądane, aby pracować wspólnie, spokojnie. Oferty: IKP, Bydgoszcz — „Mistrzyni". (3770

Kawaler lat 39, rzemieślnik, dyplomowany, posiadający gotówkę, pozna panią, cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66, „Kącik". (3716r

Kawaler lat 30, zapozna sympatyczną pannę lub wdówkę bezdzietną. Oferty: IKP Bydgoszcz „Kolejarz". (3771

Dla siostry mej, przystojnej, wysokiej blondynki 30-letniej, zamożnej, inteligentnej wdowy z 8-letnią córeczką szukam męża na stanowisku. Zgłoszenia „Dziennik Bałtycki" Gdynia pod „Pomorzanka". (3728r

Samotny poszukuje gosposi — ożenek możliwy. Wiśniewski, Gniewowo, poczta Reda. (3729r

Kawaler handlowiec lat 35, przystojny, posiadający sklep z kompl. mieszk. poszukuje wspólniczki z gotówką, małżeństwo niewykluczone. Oferty: IKP, Bydgoszcz „Handlowiec I". (3778

Młody, wysoki, kulturalny, szuka zgrabnej, miłej pani z temperamentem. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod Nr 3781.

Wdowa lat 36, inteligentna, przystojna, zapozna handlowca inteligentnego o dobrym charakterze, który dopomógłby w prowadzeniu interesu handlowego. Cel matrymonialny. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Orzeszkowej 5/5, Informator m. Gdańska. (3792

Dla kilku sytuowanych panów poszukuję pań, cel matrymonialny. Oferty: IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Wesołe wakacje". (3713r

Ustosunkowana poszukuje dla zamożnych pań kilku panów, cel matrymonialny. Oferty: IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Miłe letnisko". (3714r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P." ul. Dr Emila Warmińskiego 14
Za niedoręczenie pisma, spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca
Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-11386